

Golonka peklowana na unijnym cenzurowanym

Autor: Arleta Wojtczak

Data: 21 marca 2016



Zgodnie z unijnymi przepisami nie wolno obecnie produkować i sprzedawać peklowanej golonki. Przepis uderza głównie w przedsiębiorców z Wielkopolski i Śląska, gdzie golonka jest bardzo popularnym daniem. Czy coś się w tej kwestii zmieni?

O całej sprawie wiadomo nie od dziś. Producenci interweniowali już ubiegłym roku. Obecnie pismo z prośbą o wyłączenie z listy peklowanej golonki wysłane zostało do Brukseli. Chodzi o zawartość **azotanów i azotynów** w soli peklowej. Substancje te, choć są dopuszczone do produkcji wędlin, jednak nie mogą znajdować się w surowym mięsie, a za takie właśnie uważana jest golonka peklowana.

W ciągu roku dostajemy jako stowarzyszenie ok. 200 rozporządzeń, a np. rozporządzenie o samej golonce pojawiło się na stronie Ministerstwa Zdrowia. Nie sposób jest nad tym wszystkim zapanować i doskonale rozumiem, że producenci indywidualni mogą o zakazie nie wiedzieć.

ózef Konarczak, wiceprezes Stowarzyszenia Rolników i Wędliniarzy Rzeczypospolitej

Polskiej

– Problem wziął się stąd, że postawiono nas przed faktem dokonanym. Nikt z nami sprawy nie konsultował i stało się to samo, co z wędzonymi wędlinami. **Ostatnio branża ma bardzo wiele problemów, a zakaz dodatkowo wpłynie na obniżenie dochodów** – mówi Józef Konarczak, wiceprezes [Stowarzyszenia Rolników i Wędliniarzy Rzeczypospolitej Polskiej](#).

Problem dotyczy głównie Śląska i Wielkopolski, gdzie golonka jest tradycyjnym daniem i najlepiej się sprzedaje. Nie wszyscy producenci wiedzą jednak o samym rozporządzeniu.

– W ciągu roku dostajemy jako stowarzyszenie **ok. 200 rozporządzeń**, a np. rozporządzenie o samej golonce pojawiło się na stronie [Ministerstwa Zdrowia](#). Nie sposób jest nad tym wszystkim zapanować i doskonale rozumiem, że **producenci indywidualni mogą o zakazie nie wiedzieć**. Inna sprawa, że według mojej wiedzy zawartość szkodliwych substancji powinna być poniżej 175, a dotarła do mnie wiadomość, że nasza golonka ma wskaźnik 30. Trzeba wszystko dokładnie przebadać i załączyć do listu do KE – dodaje Józef Konarczak.

Producenci, którzy **wykonali badania**, zostali poproszeni przez [Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi](#) o przekazanie dokumentów, a ci, którzy tego nie zrobili, powinni wykonać je w najbliższym czasie. Przede wszystkim, według ministerstwa, chodzi o golonkę zalewową.